

Ks. MICHAŁ MACIOŁKA, Poznań

AKADEMICKA MARIOLOGIA KUL A WSPÓŁCZESNA MARIOLOGIA KONTEKSTUALNA

CZEŚĆ I

MARIOLOGIA KUL W OKRESIE PRZEŁOMU SOBOROWEGO

Wspomnienie sentymentalne

Z akademicką mariologią na KUL-u – reprezentowaną głównie przez o. prof. Andrzeja Ludwika Krupę OFM – spotkałem się w październiku 1961 r. Byłem zachwycony dwiema postawami naszego Profesora: wiedzą teologiczną i miłością z jaką mówił o Matce Bożej. To był wzór na całe życie: zdobywać i stale pogłębiać wiedzę oraz umieć ją przekazać z miłością.

Do tych wspomnień dołączam jeszcze jedno, które wprowadzie dotyczy ks. prof. Wincentego Granata, ale uzupełnia poprzednie: w teologii – mówił ks. prof. Granat – trzeba pamiętać, że zawsze mówimy nie tyle o rzeczach czy prawdach, ale o osobach Boga, Jezusa i Maryi, a ponadto nasza wiedza o Bogu jest fragmentaryczna i raczej niewiele o Nim wiemy.

Jaka była mariologia akademicka w pierwszych latach po utworzeniu Katedry Mariologii? Na pewno wyraźną granicą, a może nawet przełomem był Sobór Watykański II, czyli lata 1962-1965.

Relację podzielmy na dwa zagadnienia:

1. Nauczanie akademickie.
2. Prace badawcze, a więc publikacje, magisteria i doktoraty.

1. Nauczanie akademickie

Przedsoborowa mariologia miała swój ustalony schemat:

- godność i świętość Matki Bożej,
- udział w odkupieniu i pośrednictwo Maryi,

- chwała NMP,
- kult Matki Najświętszej.

O. prof. Krupa wykładał również według tego schematu, chociaż zawsze łączył prawdy maryjne z egzegezą, chrystologią, soteriologią i eklezjologią. Można powiedzieć, że już wtedy ujmował mariologię w kontekście innych dziedzin teologicznych. Zachowywał przy tym krytyczny stosunek do niektórych autorów, np. wobec G. Roscinniego, cenił natomiast takich autorów, jak J. A. de Aldama, C. Dillenschneider, R. Laurentin, J. Galot, G. Philips.

O. Profesor znał nowe tendencje w mariologii, czego wyrazem są takie m.in. stwierdzenia zawarte w książce „*Electa ut sol*” wydanej w 1963 r., zawierającej właściwie „najlepsze części” mariologii przedsoborowej:

„Mariologia w ostatnich latach bardzo się rozwinęła. Powstały nowe problemy, wysunięto nowe koncepcje, wyłoniły się też i nowe trudności. Wiele więc rozpraw, które się obecnie w tej dziedzinie ukazują, należy uważać raczej za próbę rozwiązania danego problemu, aniżeli za ostateczne jego rozwiązanie. Jeśli w niejednym wypadku Kościół dotychczas się nie wypowiada, to tylko dlatego, że pragnie pozostawić teologom pełną swobodę w wypowiedaniu swych sądów.

Wszystkie trudności oraz zastrzeżenia należy skrzętnie badać. Dyktuje je bowiem w niejednym wypadku troska o chwałę Bożą i dobro dusz. Nawet głosu przeciwników kultu maryjnego nie należy lekceważyć. Przeciwnicy widzą niekiedy lepiej nasze słabe strony, gdyż na nie głównie zwracają uwagę. Mogą więc i oni przez to przyczynić się do poprawienia niejednego naszego błędu”¹.

Warto tutaj wymienić niektóre tylko tematy, które były bliskie Założycielowi Katedry Mariologii KUL.

a) Przeznaczenie Maryi

Powoływał się tutaj na encyklikę Piusa IX *Ineffabilis Deus*:

„Tymi samymi słowami, które w Piśmie świętym odnoszą się do niestworzonej Mądrości i oznaczają Jej odwieczne pochodzenie. Kościół zwykł jest posługiwać się zarówno w pacierzach kapłańskich, jak i we Mszy św. odnosząc je do Poczęcia Dziewicy, które zostało postanowione w jednym i tym samym dekrete, co Wcielenie Mądrości Bożej”².

b) Godność Maryi jako Matki Bożej

Był to ulubiony temat dawniejszych teologów. Nawiązywano do św. Tomasa z Akwinu, który pisał: „Najświętsza Panna z tego względu, że jest Matką Boga posiada w pewnym znaczeniu godność nieskończoną ze względu na dobro nieskończone, którym jest Bóg” (Por. *Summa theol.* I, q. 25).

¹ Krupa A.L., *Electa ut sol*, Lublin, s. 10

² *Ineffabilis Deus*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 2003, s. 15

Przytaczano F. Suareza († 1617), który jako pierwszy nazwał łaskę macierzyństwa Bożego Maryi łaską porządku hipostatycznego³.

Wzmocnieniem ówczesnych rozważań o godności Matki Bożej były słowa papieża Piusa XII: „Maryja była bardziej napełniona łaskami, bez porównania świętsza, piękniejsza, wznioślejsza aniżeli najwięksi święci, oddzielnie czy razem wzięci, gdyż w sposób tajemniczy, w porządku unii hipostatycznej, spokrewniona została z całą Trójcą Świętą”⁴.

c) Dziewictwo Maryi

Ojciec Profesor Krupa odchodził wyraźnie od tradycyjnego ujęcia dziewictwa Maryi w sensie wyłącznie cielesnym, czy nawet moralnym. Zwracał uwagę, że Dziewictwo Maryi jest przede wszystkim darem i znakiem danym ludziom przez Boga, a zwłaszcza znakiem działania Trójcy Świętej, znakiem odwiecznego pochodzenia Syna Bożego, znakiem odwiecznej bezinteresownej niezależnej od ludzkich układów miłości Bożej, znakiem środków jakie Bóg wybiera w realizacji zbawienia, a także zapowiedzią Kościoła, który powinien otwierać się tylko na działanie Ducha Świętego.

Prawdę o Dziewictwie rozważano więc wyraźnie w kontekście innych prawd teologicznych, chociaż tak tego nie nazywano.

d) Rola Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła

Wiele miejsca ówczesna teologia, także na KUL-u, poświęcała udziałowi Maryi w odkupieniu, rozróżniając udział bierny i czynny, pośredni i bezpośredni. Zwracało się uwagę na udział Maryi w tajemnicy Wcielenia i w tajemnicy krzyża.

Ojciec Profesor Krupa tak pisze w swojej książce „*Electa ut sol*”:

„Współdziałanie Jej z Chrystusem Zbawicielem rozpoczęło się już w momencie Wcielenia. Wcielenie bowiem było nie tylko koniecznym, wstępnym warunkiem przyjścia Zbawiciela, ale już samo w sobie było początkiem naszego zbawienia. Wszystkie czyny, które Chrystus wykonał w ciągu swego życia na ziemi dla naszego zbawienia, były tylko konsekwencją przyjętego przez Niego w chwili Wcielenia zobowiązania...

Analogiczne zbawcze znaczenie posiadała zgoda, którą Maryja wyraziła w chwili Zwiastowania, na Boże macierzyństwo. Była Ona świadoma, że ciało Jej Syna z Niej zrodzone «wydane będzie na ofiarę» za zbawienie świata. Wypowiadając więc słowa: «Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego», wyraziła zgodę na to, że chce dzielić los Matki Zbawiciela, że współofiaruje Syna swego na ofiarę za grzechy świata, że ofiaruje i siebie samą

³ Za: Krupa A. L., *Electa ut sol*, Lublin, s. 78.

⁴ Tamże, s. 66.

jako «Służebnica Pańska» na służbę zbawienia ludzi. Od tej chwili wszystkie Jej czyny wykonane łącznie z Chrystusem Zbawicielem były tylko kontynuacją, wypełnieniem przyjętej na siebie misji w chwili Zwiastowania. Tak samo i Jej rola i Jej współcierpienie pod krzyżem, tylko w świetle tej ofiary złożonej już w chwili Zwiastowania, nabiera charakteru bezpośredniego Jej udziału w dokonaniu wraz z Chrystusem naszego odkupienia.

Z tego tytułu i w tym znaczeniu może być Ona nazwana Współodkupicielką, Uczestniczką dzieła zbawienia ludzi, Odnowicielką rodzaju ludzkiego.

Cały zatem Kościół żyje i działa łaską wysłużoną przez Chrystusa wraz z Maryją. We wszystkich środkach, którymi Kościół posługuje się w udzielaniu ludziom łaski, we wszystkich sakramentach, we wszystkich charyzmatach, które przejawiają się w jego życiu i działaniu, zaznacza się w jakiś sposób udział Maryi. Całe więc życie Kościoła przeniknięte jest Jej macierzyńskim wpływem. Pierwiastek maryjny jest zatem istotnym elementem religii chrześcijańskiej. Synem Maryi jest Chrystus – Twórca i Założyciel religii. Wszyscy wierni, którzy są przybranymi synami Boga, są również przybranymi synami Maryi i braćmi Jezusa. Noszą więc oni na sobie nie tylko obraz Syna Bożego, a przez Niego obraz całej Trójcy, ale także i podobieństwo do Maryi swej duchowej Matki⁵.

Tę naukę przejęli od swego Mistrza jego studenci, którzy potem wykładali mariologię w wielu uczelniach w kraju i zagranicą.

Po Soborze Watykańskim II, po opublikowaniu słynnego rozdziału VIII Konstytucji dogmatycznej o Kościele, a także po ogłoszeniu przez Pawła VI tytułu „Matka Kościoła” 21.11.1964 r., większą uwagę zwrócono na trzy problemy:

1. Co mówi Pismo św. o Maryi?
2. Jaka jest relacja Maryja – Kościół?
3. Mariologia katolicka a nauka o Maryi w innych wspólnotach chrześcijańskich.

Ten ekumeniczny aspekt spowodował z jednej strony rzeczywisty dialog teologiczny, doprowadził do uściślenia i pogłębienia niektórych prawd mariologicznych, ale równocześnie zaznaczył się nieuzasadnioną rezerwą wielu teologów wobec nauczania Kościoła o Maryi, zwłaszcza jednak wobec pobożności maryjnej. Na szczęście nie dotknęło to w sposób znaczący polskiej myśli mariologicznej i pobożności maryjnej.

Wielką zasługę w tym względzie ma Katedra Mariologii KUL-u, która nieprzerwanie – zarówno za czasów o. prof. Andrzeja Krupy jak i pod kierunkiem o. prof. Celestyna Napiórkowskiego – podejmowała wiele tematów maryjnych, które potem przez absolwentów KUL-u, a zwłaszcza dzięki licznym publikacjom mariologicznym docierały do szerokich odbiorców, pobudzając ich bądź to do dalszych przemyśleń, bądź też do większej miłości wobec Matki Najświętszej.

⁵ Dz. cyt., s. 25-26.

2. Prace badawcze

Skoncentruję się na jednym temacie, który okazał się największą zasługą O. Profesora Krupy. Chodzi o podjęcie badań – wydaje się, że z inspiracji kard. Stefana Wyszyńskiego – nad historią polskiej myśli i kultu maryjnego.

Praktycznie tymi poszukiwaniami zajęli się studenci w swoich pracach magisterskich i doktorskich. W ten sposób powstało kilkadziesiąt prac w miarę dobrych, a w każdym razie rzetelnie przedstawiających zupełnie przedtem nieznaną teologię polską, piszących w wiekach od XIII do XIX.

Okazało się, że nasza myśl teologiczna nie odbiegała poziomem od myśli zachodniej, a w niektórych tematach okazaliśmy się oryginalni, inspirujący teologów z innych krajów.

W tym temacie jestem dość dobrze zorientowany, gdyż – pod kierunkiem o. A. Krupy – napisałem dysertację doktorską na temat: *Maryja jako Nowa Ewa według nauki polskich teologów (XIII-XVII w.)* (1967 r.).

Tematyka jest ogromna. Trzeba więc wybrać niektóre tylko zagadnienia:

a) Najbardziej teologicznymi autorami okazali się: Mikołaj z Błonia († ok. 1441), Stanisław Sokołowski (1537-1593) – nadworny kaznodzieja Stefana Batorego, Hieronim Powodowski (1543-1613), Fabian Birkowski (1566-1636), Abraham Bzowski (1567-1637), O. Justyn Zapartowicz Miechowita (1592-1649), dominikanin, który napisał dzieło „*Discursus praedicabiles super Litanias Lauretanas*”, wydane w Paryżu w 1642 r. Było to dzieło głęboko teologiczne, o czym świadczą liczne wydania w różnych krajach aż do roku 1868.

Wywierało ono wielki wpływ na teologię maryjną w XVII, XVIII i XIX wieku. Z tego dzieła korzystał m.in. św. Alfons Liguori. Można nawet powiedzieć, że książka ta stanowiła w tamtych czasach swoisty podręcznik mariologiczny. Nauka Miechowity doczekała się kilku opracowań naukowych.

Należy jeszcze wymienić takich autorów jak: Jacek Liberiusz (1599-1673), Franciszek Rychłowski (1611-1673), Bazyli Rychlewicz (1640-1710).

Na szczególne wyróżnienie zasługują jeszcze dwaj teologowie: O. Kasper Druźbicki (1590-1662) i Franciszek Fenicki (XVII w.).

Pierwszy z nich należy niewątpliwie do najwybitniejszych polskich teologów, a jego dzieło „*In passionem Domini meditationes*” (Kalisz 1686), spełnia wszystkie wymogi traktatu naukowego. Autor ten jako pierwszy w historii mariologii zwrócił uwagę na ideę reprezentowania przez Maryję pod krzyżem całego Kościoła i przyjęcia przez Nią łask odkupienia dla Kościoła.

Franciszek Fenicki uchodzi za twórcę idei niewolnictwa maryjnego (dziełko: „*Mariae mancipium*” wydane w Lublinie w 1632 r.)⁶. Kilkadziesiąt lat później

⁶ Równocześnie ukazało się w języku polskim dzieło Franciszka Chomentowskiego „*Pętko Panny Maryjej*”

urodził się św. Ludwik Grignion de Montfort autor książeczki „O doskonałym nabożeństwie do NMP”. Święty ten wyraźnie cytuje naszego autora.

b) Studia nad dziełami polskiej myśli mariologicznej ukazały kontekst historyczny tej nauki, a zwłaszcza jej konfrontacje z poglądami protestanckimi i ariańskimi. Zaznaczyło się to głównie u autorów XVI – wiecznych. Polscy teologowie, zwłaszcza jednak kaznodzieje, nawiązywali też do wielkich wydarzeń historycznych jak obrona Częstochowy i Śluby Jana Kazimierza we Lwowie.

U wielu autorów pojawia się także kontekst społeczny, jako że nie brakowało wówczas tych problemów, np. ucisk ludu przez szlachtę, liberum veto, klęski żywiołowe.

Wszystkie te okoliczności pobudzały ludność do oddania się Matce Bożej, a ze strony teologów i kaznodziejów do pogłębienia i wyjaśnienia roli kultu maryjnego w życiu chrześcijańskim.

c) O. Profesor Krupa był wymagającym profesorem prac naukowych swoich studentów. On nas nauczył ustalania źródeł pracy, doboru literatury, określenia metody, a zwłaszcza dokładnego sprecyzowania problemu pracy.

Uczył nas analizy tekstów źródłowych, krytycznych ocen, szukania wpływów innych teologów, porównywania z teologią danego okresu, właściwego wykorzystywania tekstów biblijnych i patrystycznych.

d) Mariologia akademicka w latach 50. i 60. miała swój polski kontekst, a mianowicie uroczystości milenijne w roku 1966, poprzedzone wielką nowenną, związane z odnowieniem ślubów jasnogórskich, peregrynacją obrazu jasnogórskiego i licznymi koronacjami wizerunków maryjnych. Chodziło o podbudowę teologiczną owych masowych przejawów kultu maryjnego. Episkopat Polski, a zwłaszcza kardynał Prymas i kardynał Wojtyła często korzystali z opracowań teologów lubelskich.

e) Należy tutaj wspomnieć o działalności Instytutu Tomistycznego w Warszawie, powstałego z inicjatywy prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego w 1956 r. Założycielem i pierwszym dyrektorem był O. Bernard Przybylski OP († 1979).

W ramach tego Instytutu istniała sekcja teologiczna, w której prowadzono też badania mariologiczne. Korzystał z nich cały Kościół w Polsce. Efektem twórczości ówczesnych mariologów współpracujących z Instytutem, była praca zbiorowa pt. *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, Poznań 1965. Wartość tego dzieła polega głównie na przybliżeniu czytelnikowi dawniejszych źródeł opracowań mariologicznych, do których wielu adeptów mariologii nie miało dostępu. Okres wojny spowodował bowiem wielkie zniszczenie księgozbiorów a po wojnie system komunistyczny uniemożliwiał swobodne kontakty z myślą teologiczną Zachodu. O. Bernard Przybylski zasłużył się również i tym, że już

w czasach późniejszych organizował wyjazdy księży biskupów, teologów i osób świeckich na Międzynarodowe Kongresy Mariologiczne i Maryjne, szczególnie głośny stał się udział licznej grupy Polaków (ponad 100 osób) w Międzynarodowym Kongresie Mariologiczno-Maryjnym w Saragossie w 1979 r., na którym ten zasłużony teolog nagle zakończył swoje życie.

CZEŚĆ II

WSPÓŁCZESNA MARIOLOGIA KONTEKSTUALNA

1. Źródła mariologii współczesnej

Przełomem okazała się Konstytucja o Kościele *Lumen gentium* rozdz. VIII: „Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła” (1964), która ujęła prawdy maryjne w kontekście historii zbawienia, zbawczego dzieła Chrystusa, roli Ducha Świętego i misji Kościoła. Wielkie znaczenie miało też przemówienie papieża Pawła VI z 21 listopada 1964 r. i ogłoszenie wtedy Maryi jako Matki Kościoła.

Jeśli ten pierwszy dokument stał się chlubą całego Kościoła i otwarciem się na dialog ekumeniczny, to ten drugi, chociaż był wielką radością Kościoła w Polsce, spowodował nowe trudności w wyjaśnianiu prawdy o Matce Kościoła.

Ogromny wpływ na współczesną mariologię wywarły też kolejne dokumenty Stolicy Apostolskiej:

- Adhortacje apostołskie Pawła VI: *Signum magnum* (13.05.1967) i *Marialis cultus* (2.02.1974),
- Encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (25.03.1987),
- Dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego: *Maryja Dziewica w formacji intelektualnej i duchowej* (25.03.1988).

Wszystkie te enuncjacje wytyczyły nowe drogi dla mariologii – i wbrew pozorom – przyczyniły się do ożywienia kultu maryjnego.

2. Główne ośrodki mariologiczne w Polsce

Mamy obecnie kilka ośrodków o charakterze teologicznym, które zajmują się badaniami mariologicznymi i propagacją kultu maryjnego:

a) Katedra Mariologii KUL – zwłaszcza, kiedy kierował nią o. prof. Celestyn Napiórkowski. Z tej katedry wyszło wielu absolwentów, którzy dzisiaj jako profesorowie, wykładowcy i publicyści przenoszą osiągnięcia naukowe tej katedry w różne środowiska w kraju i zagranicą. O. Celestyn stał się twórcą terminu „mariologia kontekstualna”. Katedra wydała już cały szereg dzieł mariologicznych w serii „Mariologia w kontekście”

b) Polskie Towarzystwo Mariologiczne – pod wieloletnią prezesurą ks. Teofila Siudego. Zaslugą Towarzystwa jest organizowanie dorocznych sympozjów mariologicznych, które zawsze poruszają tematy „w kontekście” bądź to prawd teologicznych bądź też prawd historycznych. Członkowie Towarzystwa biorą udział w Międzynarodowych Kongresach Mariologicznych wygłaszając zawsze referaty lub wprowadzenia do dyskusji. Jest to okazja do zaprezentowania polskiej myśli mariologicznej na międzynarodowym forum. Wielkim osiągnięciem Towarzystwa Mariologicznego są publikacje naukowe, które prezentują dorobek sympozjów mariologicznych.

c) „Studia Claromontana” – wydawnictwo Zakonu Ojców Paulinów mające w swym dorobku liczne publikacje dotyczące zwłaszcza kultu Matki Bożej Jasnogórskiej. Szczególnie znanymi mariologami, którzy publikują swój dorobek naukowy w „Studiach” są: o. Zachariasz Jabłoński, o. T. Dionizy Łukaszuk, o. Jan Pach, o. Janusz Zbudniewek – aktualny redaktor naczelny.

d) Centrum Formacji Maryjnej „Salvatoris Mater” Księży Marianów w Licheniu pod kierownictwem ks. Janusza Kumali. Główną zasługą tego Centrum jest wydawanie kwartalnika „Salvatoris Mater”, poruszającego właściwie wszystkie współczesne zagadnienia mariologiczno-maryjne, także w kontekście kulturowym, społecznym, historycznym i duszpasterskim.

e) Wydawnictwo Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie zasłużone poprzez działalność edytorską, nie tylko przez wydanie tekstów o Maryi wielkich autorów starożytności, ale także dzieł współczesnych mariologów, jak o. Celestyna Napiórkowskiego, ks. Teofila Siudego, John’a Mc Hugh’a, Marie-Dominique Philippe’a OP, Luigi Melotti’ego SDB.

Istnieją ponadto Katedry Mariologii na Uniwersytecie kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Wszystkie wyżej podane czynniki a także poszukiwania naukowe licznego grona mariologów doprowadziły do ukształtowania nowego sposobu uprawiania mariologii, a mianowicie nie jako autonomicznej dziedziny teologicznej, ale jako „mariologii w kontekście”. Spróbujmy wyjaśnić ten problem w oparciu o dorobek naukowy o. Celestyna Napiórkowskiego OFMConv.

3. Mariologia w kontekście wg o. Celestyna Napiórkowskiego

A. Korzystam tutaj z dzieł naszego Ojca Profesora, zwłaszcza ze znanego tryptyku:

- Matka mojego Pana, Opole 1988.
- Matka naszego Pana, Tarnów 1992.
- Matka Pana, Niepokalanów 1998.

Sięgnąłem też do niepublikowanego magisterium napisanego w tym roku na KUL-u: „Postulat Stanisława Celestyna Napiórkowskiego OFMConv uprawiania mariologii w kontekście” – autorstwa o. Michała Staniewskiego OFMConv napisanego pod kierunkiem ks. prof. Andrzeja Czaji, a także w pamięci mojej są wieloletnie spotkania i rozmowy z o. Profesorem oraz Jego liczne prelekcje.

O. Napiórkowski dokonuje dokładnej i krytycznej oceny „mariologii izolowanej” Wydawało mi się nieraz, że jest to krytyka przesadzona, tym bardziej, że powstała w pewnym sensie z inspiracji protestantów.

Dzisiaj uważam, że taka krytyka – w imię uczciwości teologicznej – jest nieodzowna, aby nie powielać w przyszłości błędów przeszłości.

O. Profesor podejmuje odważnie krytykę wypowiedzi wielu wybitnych autorów maryjnych, jak św. Bernard z Clairvaux, św. Maksymilian Kolbe, św. Alfons Liguori, św. Anzelm, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, kard. S. Wyszyński.

Błędy – zdaniem o. Profesora – znajdują się głównie w kazaniach, pieśniach a nawet w liturgii.

B. Jakie są główne „grzechy” mariologii izolowanej

1. Nadużywanie dawnej zasady teologicznej „potuit, decuit ergo fecit”

„Gdybyśmy budowali teologię – pisze o. Napiórkowski – na „wypada” „nie wypada”, nigdy nie byłoby Wcielenia, Męki Syna Bożego i Jego haniebnej śmierci na krzyżu pośród łotrów” (*Służebnica Pana*, Lublin 2004, s. 228).

2. Pomniejszanie Miłosierdzia Bożego na rzecz Matki Miłosierdzia. Bóg jakby podzielił swe królestwo na dwie połowy: Chrystusowi powierzył sprawiedliwość, Maryi zaś miłosierdzie. (M. Saniewski, *Postulat S. C. Napiórkowskiego*, Lublin 2007, s. 42).

3. Praktyczne i afektywne zaniedbanie pośrednictwa Chrystusa na rzecz pośrednictwa Maryi.

4. Przypisywanie Maryi roli, którą spełnia Duch Święty. Zachodzi to wtedy, gdy ktoś mówi, że Maryja jednoczy nas z Chrystusem.

5. Próba zastąpienia Ewangelii i życia sakramentalnego miłością i nabożeństwem do Matki Najświętszej.

6. W pobożności ludowej takich krajów jak Polska, Portugalia, Hiszpania, Włochy i kraje Ameryki Południowej i Środkowej, często zbyt wielką rolę odgrywa rytualizm (gesty, dotykanie figury, odmawianie, liczenie) i marginalne przeżycia religijne (np. picie wody ze źródełka) z pomniejszeniem życia sakramentalnego i naśladowania Maryi. W wielu sanktuariach jest swoisty mario-centryzm, który zamazuje hierarchię ważności w naszej religii.

7. W sztuce nastąpiło nienajszczęśliwsze przejście od najstarszych ikon ukazujących zawsze Maryję z Dzieciątkiem do późniejszych wizerunków ukazujących samą tylko postać Maryi.

Na marginesie powyższych stwierdzeń nasuwa się jednak szereg pytań:

Jak rozumieć dwa objawienia: w La Salette – Maryja stwierdza, że już z trudem podtrzymuje karzącą rękę swego Syna; w Fatimie – trzeba wynagradzać za grzechy, które obrażają Niepokalane Serce Maryi? Czy to jest tylko kwestia terminologii? Na pewno nie tylko. Wydaje się, że objawienia w Lourdes, La Salette i w Fatimie, są umieszczone w całości zbawczych planów Boga wobec współczesnych ludzi, zwłaszcza tych, którzy nie znają Pisma Świętego ani teologii katolickiej. Przez Maryję Pan Bóg przypomniał światu ważne sprawy soteriologiczne i historyczne. Dzięki tym objawieniom wzrosło zainteresowanie osobą i posłannictwem Maryi, ale także Kościoła. Przyczyniły się one też do pogłębienia myśli teologicznej, zwłaszcza odniesienie do Niepokalanego Poczęcia oraz kultu maryjnego.

C. Postulaty o. Celestyna Napiórkowskiego wobec współczesnej mariologii

Mariologia nie może być izolowana od innych dziedzin teologii. Uprawiać ją trzeba w trzech głównych kontekstach: chrystologicznym, pneumatologicznym i eklezjologicznym.

1. Kontekst chrystologiczny

Kluczem do zrozumienia tej perspektywy są słowa św. Pawła z Listu do Galatów:

„Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty...” (4, 4).

„Całe dzieło stworzenia zmierzało do tej «pełni czasu», do Wcielenia. Maryja przyzwalając w Zwiastowaniu na propozycję Boga stała się Matką Słowa Wcielonego. W ten sposób Bóg umieścił Maryję w samym centrum historii zbawienia (za: M. Saniewski, *Postulat...*, s. 72).

Chrystologiczny kontekst mariologii dobrze oddaje formuła „Przez Jezusa do Maryi”, wypowiedziana przez Jana Pawła II na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego w Rzymie w roku 2000.

Chodzi o to, że tylko wtedy, kiedy rozważamy Chrystusa i Jego zbawcze dzieło, odkrywamy prawdziwą rolę Matki Najświętszej. Tę prawdę wyraził już wcześniej Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*: „Kościół od pierwszej chwili patrzył na Maryję poprzez Jezusa, tak jak patrzył na Jezusa przez Maryję” (nr 26).

2. Kontekst pneumatologiczny

Stał się dzisiaj bardzo popularnym tematem. Zajmował się nim m.in. kard. Leo Suenens, Ives Congar, a w Polsce tę problematykę podjęli: ks. Kazimierz Pek MIC i o. Grzegorz Bartosik OFMConv. Maryja została włączona w centrum historii zbawienia przez Ducha Świętego. On bowiem sprawił w Niej Wcielenie, On objawił św. Elżbiecie tajemnicę Maryi, Ona wyprasza Zesłanie Ducha

Świętego Apostołów. Działanie Ducha Świętego w Maryi i z Maryją prowadzi do Chrystusa i Kościoła.

Maryja jest Tą, która pierwsza uwierzyła, przyjęła Ducha Świętego i wyprasza Go dla Kościoła. Skuteczność Jej macierzyństwa i wstawiennictwa sprawia Duch Święty. Uwzględnienie roli Ducha Świętego otwiera refleksję mariologiczną na działanie całej Trójcy Świętej.

3. Kontekst eklezjologiczny

Temat *Maryja – Kościół* zawsze interesował teologów. Już św. Augustyn mówił o Maryi jako Matce Głowy i Matce członków. O. Kasper Druzbicki SJ (XVII w.) nauczał, że Maryja stojąc pod krzyżem reprezentowała cały Kościół i przyjęła dla Kościoła dar odkupienia. Jeszcze przed Soborem w 1958 r. Międzynarodowy Kongres Mariologiczny w Lourdes, zorganizowany przez Papieską Akademię Maryjną z okazji 100-lecia objawień w Lourdes, rozważał temat *Maryja – Kościół*. Późniejsza konstytucja soborowa nawiązywała do stwierdzeń wypracowanych na tym kongresie, a przynajmniej przyczyniły się one do umieszczenia schematu o NMP w Konstytucji o Kościele.

„Kontekst” ukazuje Maryję jako Matkę Kościoła i Służebnicę zbawienia, Ona też „przoduje w wierze pielgrzymującemu Ludowi Bożemu na całej ziemi”⁷. Ona jako Dziewica słuchająca, modląca się, rodząca i ofiarująca stanowi wzór dla całego Kościoła i wszystkich wiernych⁸.

„Wyniesiona z ciałem i duszą do nieba – czytamy w dokumencie Kongregacji Wychowania Katolickiego – jest eschatologicznym «obrazem» i «początkiem» Kościoła, który w Niej z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być oraz znajduje w Niej «znak pewnej nadziei i pociechy»”⁹.

4. Rozszerzony kontekst mariologii współczesnej

Temat „mariologia w kontekście” pojawił się po raz pierwszy, jak się wydaje, podczas Międzynarodowego Sympozjum Mariologicznego w Rzymie w dniach 4-7 października 1994 r. Relację z tego sympozjum opublikowano w 1996 r. pod tytułem „L’immagine theologica di Maria oggi. Fedé e Cultura” Tematem wiodącym była obecność idei maryjnych w kulturze różnych narodów. Jeden z autorów Angelo Amato (profesor Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie), przedstawił całą gamę kontekstów, w których można by prowadzić współczesną refleksję mariologiczną:

1. w kontekście przekazów zawartych w Piśmie Świętym,
2. w kontekście tradycji kościelnej,
3. w kontekście kultury rozumianej w szerokim znaczeniu,

⁷ Por. Enc. Jana Pawła II, *Redemptoris Mater*, nr 28.

⁸ Por. Adh. Pawła VI, *Marialis cultus*.

⁹ Nr 9.

4. w kontekście socjologicznym, uwzględniając zarówno wspólnotę kościelną jak i wspólnoty świeckie¹⁰.

Dodałbym do tego jeszcze kilka kontekstów:

– kontekst antropologiczny – indywidualny człowiek znajduje w Maryi wzór i nadzieję w swojej własnej drodze życiowej. Maryja jest przykładem, że chrześcijańska wizja człowieka sprawdza się w życiu i przynosi wyraźne dobra. W szczególny sposób Maryja jest wzorem kobiety, która odpowiadając na wezwanie Boże potrafi odpowiedzieć na wyzwania pojawiające się w życiu. Maryja jest wzorem kobiety wierzącej, odważnej, mądrej a zarazem pokornej,

– kontekst duszpasterski – Maryja jest wzorem wiary, modlitwy, wsłuchiwania się w słowo Boże. Wiemy, że pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, dni fatimskie w parafiach, pierwsze soboty miesiąca, przyczyniają się do ożywienia wiary w parafiach,

– kontekst misyjny – Maryja Gwiazdą nowej ewangelizacji,

– kontekst dialogu ekumenicznego,

– kontekst społeczny, który wymaga dzisiaj głębszego opracowania teologicznego. Chodzi tutaj m.in. o refleksję nad relacjami Kościoła jako Lud Boży a społeczność świecka,

– kontekst sanktuariów i wizerunków maryjnych.

W uzupełnieniu powyższych stwierdzeń chciałbym podkreślić, że Archidiecezjalny Synod Poznański przedstawił rolę Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła właśnie w kontekście człowieka, wspólnoty, kultury i wiary, korzystając przy tym z czterech znanych formuł mariologicznych:

a) Przez Maryję do Jezusa – nowy człowiek. Chodzi tu zwłaszcza o naśladowanie Maryi, zawierzenie, modlitwę i cześć wizerunków.

b) Przez Maryję do Kościoła – wspólnota miłości. Myślimy tutaj o kształtowaniu w duchu maryjnym rodziny, parafii, stowarzyszeń i pielgrzymek, ale także całego społeczeństwa.

c) Z Maryją do Jezusa – kultura w służbie prawdy i dobra, a zwłaszcza poprzez odnowienie relacji pomiędzy ludźmi a Bogiem i ludźmi między sobą, a także poprzez dzieła kultury i wytwory wszelkiej aktywności ludzkiej.

d) Przez Jezusa do Maryi – wiara żywa i mocna. Maryja uczy nas czym jest wiara i jakie ma ona znaczenie w życiu¹¹.

Wydaje się, że przed refleksją mariologiczną prowadzoną w kontekście otwierają się nowe interesujące perspektywy badawcze.

¹⁰ A. Amato SDB, *Per una inculturazione delle figura di Maria. Problematiche e proposte*, w: *L'immagine teologica di Maria, oggi fede e Cultura*, Roma 1996, s. 35.

¹¹ *Oto Matka Twoja*, red. M. Maciołka, Poznań 2006, s. 90.

Kończę słowami modlitwy wypowiedzianej przez Jana Pawła II na zakończenie adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*, a streszczającej jakby owe konteksty, o których była mowa: „...Maryjo, Matko nadziei, daj nam Jezusa! Spraw, abyśmy za Nim szli i kochali Go! On jest nadzieją Kościoła, Europy i ludzkości. On żyje z nami, pośród nas, w swoim Kościele”¹².

¹² Tamże.